

Czwarta filozofia

Autor tekstu: **Jerzy Neuhoff**

Artykuł p. Olgierda Żmudzkiego p.t. „Trzy filozofie XXI wieku”

(<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8646>) wywołał interesującą wymianę zdań wśród komentatorów, nie tyle z racji jakiejś kontrowersyjności, ile z racji interesującej problematyki. Ja jako były postanowiłem się do tej wymiany zdań kontrowersyjnie jednak wtrącić.

Pierwsza moja uwaga, ogólnej natury, dotyczy rdzenia tekstu, czyli zagadnienia prawdy i 'gatunków' filozofii. Dobrze jest każdą tezę wesprzeć przykładami przemawiającymi lepiej niż rozważania abstrakcyjne, ale wsparcie przykładem ideologicznym, wywołującym emocje, w moim przypadku tak się właśnie stało, tam, gdzie potrzebna jest beznamiętna analiza, nie jest chyba najlepszym pomysłem, co postaram się uzasadnić.

Weźmy pod uwagę zdanie: „Komunizm jak wiele innych społecznych utopii powstał jako subiektywna prawda (nr 4) sformułowana przez konkretnych jej twórców, czyli Marksa i Engelsa.”, a właściwie tylko jego pierwszą, główną część: „Komunizm jak wiele innych społecznych utopii powstał jako subiektywna prawda”. Wydaje się, że można je sprowadzić do wniosku: „Komunizm jest subiektywną prawdą”, a dalej do: „Komunizm jest prawdą”.

Jeżeli dotąd rozumiem poprawnie, to te dwa ostatnie zdania, wg mnie, nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, podobnie jak np. zdania: „Opór elektryczny jest prawdą” czy „Samochód jest prawdą”, raczej wydają się zdaniami bez specjalnego sensu.

Z tej konstatacji wynika dla mnie pytanie: Czy jakakolwiek idea lub pomysł powstający w umyśle badacza, konstruktora, artysty czy prawnika może pretendować do miana prawdy? Prawdziwe lub fałszywe mogą być, jak mi się wydaje, założenia, na jakich te idee lub pomysły powstały oraz wnioski do jakich ich autorzy lub pomysłodawcy doszli.

O ile w przypadku twierdzeń, ogólnie mówiąc 'czystej' nauki, prawdziwość założeń i poprawność wnioskowania dają się względnie łatwo zweryfikować, inaczej wygląda to w przypadku nauk społecznych. Wyniki sprawdzianu są inaczej interpretowane przez zwolenników a inaczej przez krytyków pomysłu, więc także założenia i wnioski uznawane są za prawdziwe lub fałszywe w zależności od ideologicznego punktu widzenia. Jaskrawym przykładem mogą być losy niemal wszystkich tworzonych nowych praw, np. obowiązek całodziennego jazdy na światłach.

Podobnie będzie z fotoradarami. Instalatorzy dowodzą, że fotoradary przyczynią się w sposób znaczący do poprawy bezpieczeństwa, oponenci — że to nic nie da, bo przyczyn wypadków drogowych jest zbyt wiele, aby dały się usunąć w jeden prosty sposób. Trudno więc uznać, że ten pomysł ma walor 'prawdy', raczej jest on tylko 'trafny' albo 'chybiony', niezależnie od szczytnych(?) intencji prawodawców.

Wydaje mi się, że podobnie było z komunizmem. Marks i Engels, prawdopodobnie byli przekonani, że zmiana systemu własności środków produkcji rozwiąże wiele kwestii społecznych i sprawdzi się w praktyce. Trzeba jednak dodać, że ich pomysły były 'podsumowaniem' rezultatów dociekań całej rzeszy filozofów oraz różnorodnych doświadczeń praktycznych, w tym negatywnych socjalistów utopijnych, nie były więc czymś wymyślonym bez związku z rzeczywistością.

Dość łatwo można wykazać, że teza o wyższości systemu społecznej własności środków produkcji nad systemem prywatnej własności, nie sprawdziła się, przynajmniej w jego praktycznej realizacji, w wersji nazwijmy ją 'radzieckiej'. Łatwość dowodu wynika choćby z faktu, że nie ma przykładu państwa z tym systemem ekonomicznym, które odniosło znaczący, a przede wszystkim długotrwały, sukces.

Napisałem o 'radzieckim' wariacie społecznej własności środków produkcji, bo inne nie są tak zupełnie bez sensu; w kapitalizmie dobrze egzystują np. systemy spółdzielcze, choć o ograniczonym zakresie działania.

Każda propozycja ekonomiczna, a takimi są choćby nacjonalizacja czy reprivatyzacja, może więc być trafna lub chybiona, ale nie jest ani prawdą ani fałszem, tak jak nie jest ani prawdą ani fałszem dzieło sztuki, kodeks karny czy pomysł lotu na Marsa. Tak więc zdanie: "*Komunizm jak wiele innych społecznych utopii powstał jako subiektywna prawda (nr 4) sformułowana przez konkretnych jej twórców, czyli Marksa i Engelsa.*" wydaje mi się zdaniem fałszywym.

W celu pokazania praktycznego przykładu zastosowania filozoficznej metodologii lepiej było więc wybrać jakąś tezę naukową, zaś argument, że ideologia komunistyczna „pojęciami prawdy

operuje od chwili swego powstania w bardzo widoczny sposób" nie wydaje mi się istotny, ponieważ czyni to każda ideologia. Teorie naukowe stawiając sobie za cel opis jakiegoś elementu świata, obojętne, czy jest to opis ruchu gwiazd, przepływu ładunku elektrycznego czy spadania kropli wody, chcą przy tym, aby był on maksymalnie zbliżony do rzeczywistości, tzn. aby opis był prawdziwy. Wynika to ze świadomości, iż teoria, może lepiej byłoby powiedzieć - hipoteza — natychmiast zostanie poddana praktycznemu sprawdzeniu, które ujawni jej fałsz lub zgodność z rzeczywistością. Ponieważ dopiero po poddaniu jej kryterium praktyki możemy mówić o weryfikacji przedstawionej hipotezy, wydaje się, że mówienie o prawdziwości lub fałszywości przed przedstawieniem dowodu, jest przedwczesne. Wielkie Twierdzenie Fermata, mimo swej dobitnej nazwy, do niedawna było tylko hipotezą, zaś hipoteza Goldbacha dalej pozostaje niesprawdzoną hipotezą.

Z ideologiami jest zupełnie inaczej, a przez to dużo gorzej; ich weryfikacja jest długotrwała i musi być dokonywana na całym społeczeństwie, przy czym nawet jawnie negatywne rezultaty nie gwarantują przekonania wszystkich zainteresowanych i skłonienia ich do porzucenia ukochanej ideologii.

Autor pisze dalej: „Ideologia komunistyczna jest wewnętrznie niespójna, czyli nie realizuje zasad prawdy nr 9 — koherencyjnej. Wykazała to głównie społeczna praktyka jej realizacji w różnych krajach prowadząca do ekonomicznej klęski czy zacofania, nie ma więc mowy także o jej realizacji w ramach prawdy nr 8 — pragmatycznej.”

Ze sformułowania wynika, że traktuje te zdania jako prawdziwe. Każdy ideologicznie zaangażowany, a nie musi to wcale być zwolennik komunizmu, od razu postawi proste pytanie — co w takim razie sądzić o systemie kapitalistycznym wzięwszy pod uwagę wyniki gospodarcze Grecji, Hiszpanii i innych krajów, łącznie z 'niedościgłym' wzorcem kapitalizmu, czyli Stanami Zjednoczonymi, w których od niedawna najważniejszym pojęciem ekonomicznym stało się słowo 'cliff'? A można też wskazać cały szereg krajów, choćby z Ameryki Łacińskiej i Południowej, które stosując kapitalistyczną gospodarkę, nie mogą się wyrwać z wiekowego zacofania.

Czy z tego kontrprzykładu wynika, że kapitalizm również jest tylko subiektywną prawdą, powstałą w niewiadomo czyjej głowie? A poprzednie ustroje i wszystkie ich warianty?

Moim zdaniem te pytania potwierdzają tylko fałszywość tezy o komunizmie, jako 'subiektywnej prawdzie'.

Pozwolę sobie w tym miejscu na pewien wtręt ideologiczny. Gospodarka kapitalistyczna jest ściśle związana z ideologią liberalną, demokratyczną, są one, jak mi się wydaje, nierozłączne, ale liczne przykłady jej fatalnego funkcjonowania nie są traktowane przez filozofów jako dowód jej niespójności. W przeszłości, w czasach Marksa i Engelsa, społeczne skutki kapitalizmu, mówiąc językiem zaczerpniętym ze słownika ideologicznego — nędza mas pracujących, były argumentem za całkowitym odrzuceniem kapitalistycznego modelu ekonomicznego, co musiało być poprzedzone odrzuceniem modelu politycznego. System demokratyczny także dziś bywa odrzucany, nie tylko w hasłach ekstremistów, ale i w praktyce politycznej. Krytycy ideologii demokratycznych odrzucają je jako nieskuteczne, szkodliwe, sprzeczne z prawami naturalnymi itd., jednak odrzucenie ideologii demokratycznej nie musi oznaczać jednoczesnego odrzucenia kapitalizmu w ekonomii, choć i takie pomysły się pojawiają, ot, choćby 'trzecia droga'.

Wracając więc do zacytowanych wyżej zdań o niespójności ideologii komunistycznej, to można je uznać za fałszywe, nieuzasadnione lub błędnie uzasadniane, a na pewno za niesprawiedliwe, żeby sięgnąć do argumentacji emocjonalnej, w świetle praktyki kapitalizmu. Natomiast jeśli chodzi o naukę, to można wskazać rozliczne przykłady takich idei naukowych, które stawały się narzędziami walki ideologicznej i musiały stosować reguły tej walki. Są i przykłady współczesne.

Na moje wątpliwości co do przytoczenia tego akurat przykładu wpływa także moje subiektywne odczucie, że akapit dotyczący komunizmu został napisany z silnym emocjonalnym nastawieniem i ma charakter ideologiczny. Ocena tej ideologii odpowiada kryteriom prawdy nr 2 oraz prawdy subiektywnej, nr 4, ale przez to, że także staje się prawdą prawie powszechnej zgody, nr 6, nie nabiera jeszcze cech prawdy obiektywnej. Ponieważ artykuł nie był poświęcony analizie komunizmu, więc nie spodziewałem się w nim argumentów nt. jego niespójności, ale samo podanie własnej, subiektywnej oceny jako 'prawdy', może być odczytane jako próba manipulacji czytelnikami. Także pisanie w liczbie mnogiej, choć dość często stosowane, może zostać zinterpretowane jako próba wpłynięcia na emocje czytelnika poprzez sugerowanie mu identyfikowania się z Autorem.

Autor pisze następnie: „Rorty i postmoderniści instynktownie czuli, że używanie tego słowa (chodzi o prawdę — przyp. mój) nie prowadzi do odkryć tajemnic świata. W tych rozważaniach staramy się uzasadnić tezę, że natykanie się na to słowo, nie tylko niczego nie wyjaśnia, ale jest sposobem dokonywania manipulacji, przy pomocy której ktoś stara się na nas wpłynąć. A my sami komasując różne znaczenia w jedno słowo, nie tylko nie odkrywamy stanu otaczającego nas świata,

ale skutecznie go przed samymi sobą ukrywamy! Dodajmy, że nie zawsze będzie to manipulacja świadoma, lecz będzie często ona wynikać z mechanizmów pracy naszego mózgu, który ułatwia sobie pracę przy poznawaniu świata łącząc wielość bodźców w kilka lub wręcz jeden, właśnie w słowo — prawda! Jeśli uświadomimy sobie opisywany tu mechanizm, to każde użycie słowa — prawda — przez kogokolwiek i kiedykolwiek stanie się dla nas podejrzane!"

Jeżeli tak, to wzięwszy pod uwagę, że mózg pojedynczego osobnika jest wytworem w dużej mierze probabilistycznym, także jego wielowymiarowa zawartość, to w praktyce, liczba 'prawd' na dowolny temat, np. dynamiki, roli pieniądza czy sensu istnienia rodziny, może być nieskończona. Każdy mózg, może trafniej byłoby powiedzieć — umysł, będzie oceniał jako prawdę lub fałsz efekt działalności innego umysłu, w praktyce — innego człowieka, stosując do tego własne, subiektywne kryteria. Jeżeli ten wniosek byłby słuszny, wtedy oznacza on, że cała zgromadzona do tej pory wiedza ludzka, jest pozbawiona ogólniejszego, obiektywnego sensu, nie posiada żadnej wartości. Stąd już tylko krok do solipsyzmu.

Wtedy także każda ocena czegokolwiek, w tym komunizmu, żeby trzymać się omawianego już przykładu, może być uznana za podświadomą manipulację, skuteczne ukrywanie przed sobą rzeczywistego stanu świata. W takiej sytuacji niczego nie da się dowieść, nawet nie warto podejmować takiego trudu. Jest to jednak teza nonsensowna, choćby dlatego, że zaprzecza jej praktyka społeczna.

Myślę, że taki punkt widzenia, z cytatu nie wynika, jaką jego część należy uznać za Pański punkt widzenia, jest błędny, co gorsza, szkodliwy, choć każdy postmodernista chyba z nim by się zgodził.

I ostatnia uwaga. Końcowy akapit artykułu sprowadza dyskusję o prawdach i reakcjach neurobiologicznych mózgu do walki konserwatywnie nastawionych filozofów o utrzymanie swoich uniwersyteckich posad. Powstaje więc pytanie — czy Autorowi chodzi o 'obiektywną prawdę' na temat prawdy, czy o wzmocnienie znaczenia filozofii jako nauki przez promowanie nowocześniejszego, jego zdaniem, podejścia? Oba cele są, moim zdaniem, ważne, i warto o nie zabiegać, ale żadnego z nich nie osiągnie się przez eliminację nosicieli innych wizji.

[Jerzy Neuhoff](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-01-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8651) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8651>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl